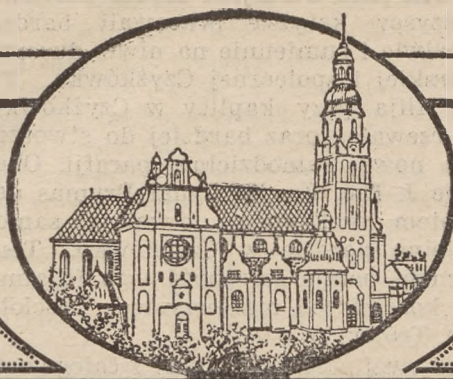


TYGODNIK KOŚCIELNY

▶ PARAFJI

◀ SW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszkarni roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.



Redakcja i Adm.n stracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik IV

Bydgoszcz, dnia 9 lipca 1933

Numer 28

Erekcja parafii św. Antoniego w Bydgoszczy Czyżkówko.

Wszystkim, których dotyczy, czynimy
wiadomem i rozporządzamy co następuje:

§ 1.

Uznając potrzebę otoczenia mieszkań-
ców przedmieścia Czyżkówka w Bydgosz-
czy doraźniejszą opieką duszpasterską,
tworzymy przy tamtejszej kaplicy św. An-
toniego po wysłuchaniu w myśl Cod. I.
Can. can. 1428 § 1. Kapituły Metropolital-
nej Gnieźnieńskiej i interesowanych, sa-
modzielną parafję. Kościołowi i parafji
nadajemy tytuł i wezwanie św. Antoniego
z Padwy.

§ 2.

Teren parafji św. Antoniego rozpoczy-
na się na wschodzie od miejsca, w którym
tor kolejowy prowadzący do Nakła prze-
cina Brdę i biegnie przy tm torze w stro-
nę Nakła, po prawej jego stronie aż do
punktu, w którym tor kolejowy nakielski
przecina tor kolejowy do Szubina i biegnie
wzdłuż toru kolejowego do Szubina, po
prawej jego stronie. Następnie granica
ta opuszcza tor i biegnie w kierunku za-
chodnim po prawej stronie drogi wiodą-
cej z leśniczówki Jasieniec do miejscowo-
ści Rowiec, stykając się z parafją Ryma-
rzewską. W dalszym ciągu tworzy gra-
nicę parafja Rymarzewska i Slesińska aż
do leśniczówki Łochowice. Przy leśni-
czówce zwraca się na północ-wschód przy
granicy parafji Dąbrówka Nowa i biegnie
w dalszym ciągu nad kanałem Bydgoskim
po południowej jego stronie wzdłuż gra-
nicy parafji Dąbrówka Nowa aż do gra-
nicy parafji Wielmo i dalej wzdłuż tej
granicy aż do Brdy i po prawej stronie
Brdy aż do miejsca, w którym tor kole-
jowy do miasta przecina Brdę.

Nowa parafja obejmować zatem będzie
prócz przedmieścia Czyżkówka następują-
ce miejscowości: przedmieście Miedzyń,
oraz gminy wiejskie: Prądy, Drzewce, Ło-
chowo, Łochowice, Lisogon, Czersk Kra-
iński, Osową Górę, Oplawiec i Sanatorium
w Smukale, o ile ostateczne rozstrzygnię-
cie przyzna jego przynależność do archi-
diecezji gnieźnieńskiej.

Oprócz tego do nowej parafji należeć
będą następujące ulice miejskie:

1. Ul. Gruwaldzka po jednej stronie
począwszy od nr. 80 włącznie i po drugiej
stronie począwszy od nr. 85 włącznie,

2. ul. Młyńska, 3. ul. Siedlecka, 4. ul.
Chmurna, 5. ul. Koronowska, 6. ul. Łącz-
nik, 7. ul. Chojnicka, 8. Przejazd, 9. ul.
Wyrzyska, 10. ul. Kraszewskiego, 11. ul.
Bronikowskiego, 12. ul. Elbląska, 13. ul.
Mińska, 14. ul. Przemyska (część zachod-
nia odcięta torem kolejowym do Inowro-
cławia), 15. ul. Nakielska od nr. 155 i od
nr. 84 włącznie, 16. Osada, 17. ul. Bota-
niczna, 18. ul. Trentowskiego, 19. ul. Lesz-
czyzna, 20. ul. Pagórek, 21. ul. Pijarów,
22. ul. Inflancka, 23. ul. Krzywa.

§ 3.

Nowa parafja obejmuje na własność od
macierzystej parafji św. Trójcy kaplicę
wraz z należącym do niej gruntem 5797
metr. kw. na Czyżkówku, zapisaną w księ-
gach wieczystych gminy Czyżkówko kar-
ta 236 i 254/18 wraz z wszelkimi przybo-
rami i inwentarzem kościelnym, oraz
grunt wielkości 9600 metr. kw. na Czyż-
kówku pod cmentarz, подарowany przez
miasto, dotychczas nie przepisany w księ-
dze gruntowej, co uskuteczni nowa pa-
rafja.

§ 4.

Zgodnie z przepisami prawa kanonicz-
nego (C. J. C. can. 1427 § 5) powołuje dusz-
pasterza nowej parafji, któremu nadaje
się tytuł proboszcza, Zwierzchnik archi-
diecezji.

§ 5.

Na uposażenie beneficjata służyć bę-
dą opłaty parafjan za posługi duchowne
oraz dopłata z kasy kościelnej za poprze-
dnem zatwierdzeniem Władzy Duchow-
nej.

§ 6.

Obowiązek stawiania i utrzymywania
budynków i służby kościelnej, jako też
uposażenie ustanowionych przy kościele
duchownych i służby, ciąży na parafji.

§ 7.

Parafja posiada własny cmentarz grze-
balny.

§ 8.

Proboszcza kościoła św. Antoniego Pa-
dewskiego używa pieczęci z wizerunkiem
św. Antoniego oraz napisem „Praepositus
Ecclesiae Parochialis s. Antonii de Pa-
dua Bydgoszcz — 1933“.

§ 9.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w ży-
cie z dniem 1 lipca 1933 r.

Dan w Poznaniu, dnia 13 czerwca 1933 r.

(—) August Kard. Hlond.

L. dz. 2221/33. Pr.

U stóp Matki Boskiej Częstochowskiej.

Pielgrzymom do Częstochowy.

Tam, gdzie Ją szwedzkie sięgały pazury,
Gdzie ukojenie znajdowała troska...
Stoi po dziś dzień klasztor Jasnej Góry,
A tarczą jego — Matka Częstochowska.

I dziś jak dawniej pod jej płaszcz bogaty,
Śpieszą pątnicy z radością na twarzy:
Ślepy, kaleka, chromy i garbaty,
O uzdrowieniu u stóp Matki marzy.

Ślepy, co Boga ledwo dojrzeć może,
Kaleka, którego dusza ma złe czyny w sobie
Chromy i garbaty — o wielki nasz Boże,
Znajdą ukojenie Matko Boska w Tobie.

Idźcie więc pielgrzymki i tam u stóp
Kornie pochylcie swe czoła — [Matki
I bądźcie czystymi jako małe dzieciaki,
Błagając o łaski dla swego kościoła.

Idźcie i złóżcie na oltarzu Pani,
To co najdroższem jest w świecie każdemu,
Serce swe dajcie Matce Boskiej w dani,
A Ona was objawi Synowi Swojemu.

Idźcie i wnieście modlitwy za ludzi
I jako dawniej oczekujecie cudu —
Ona każdego z ciemnoty przebudzi,
Bo z ludem Ona i dla swego ludu.

A gdy wróciec niech poznamy zaraz,
Żeście przed Matką byli Częstochowską,
Że każdy czego pragnął, u Niej odnalazł,
Że przybywacie do nas z Matką Boską.

I jako dawniej niech zabiją dzwony
I niech zanoszą do Niej prośby ludu,
A lud niech przed Nią klęczy rozmodlony
Bo już niedługo doczekamy cudu...

b. ministrant Marjan Ługowski

Bydgoszcz, w lipcu 1933 r.

Utworzenie samodzielnej parafii w Czyżkówku.

J. Em. Ks. Kardynał Prymas Dr. Hlond wydał na dniu 13 czerwca br. dekret erekcyjny nowej parafii w Czyżkówku pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy. Dokument erekcyjny przytaczamy poniżej.

Czyżkówko z kaplicą tamtejszą tworzyło dotąd filję naszego kościoła parafjalnego. Filja ta została utworzona 19-go lutego 1924 r. Początkowo odprawiała się w kaplicy jedna Msza św. w każdą niedzielę. Z biegiem czasu poczęły się przy kaplicy zawiązywać bractwa i towarzystwa. Praca duszpasterska rozwijała się coraz bardziej, w niedzielę i święta odprawiały się dwie Msze św. w tem summa z kazaniem. Powstała nagła potrzeba powołania osobnego księdza wikariusza na Czyżkówko. Władza Duchowna uwzględniła powyższą potrzebę i z dniem 1-go września 1927 r. przysłała ks. Banaszaka jako pierwszego wikariusza-substytutu do Czyżkówka. Po księdzu Banaszaku objął stanowisko wikariusza ks. Staszak, z dniem 15-go września 1928 r., 1-go września 1930 r. powierza Władza Duchowna posadę w Czyżkówku ks. Hofmanowi, obecnemu penitencjarzowi bazyliki gnieźnieńskiej, a z dniem 1-go lipca 1932 r. przechodzi do Czyż-

kówka jako wikariusz ks. Baranowski. Wszyscy księża pracowali bardzo gorliwie i sumiennie na niwie duszpasterskiej i społecznej Czyżkówka. To też filja przy kaplicy w Czyżkówku dojrzewała coraz bardziej do stworzenia nowej samodzielnej parafii. Obecnie J. Em. Ks. Kardynał Prymas dekretem erekcyjnym stworzył samodzielną parafię w Czyżkówku. Tem samem ustaje zależność tego filjalnego kościoła od macierzystego kościoła św. Trójcy.

Nowej parafii życzymy z całego serca obfitego błogosławieństwa Bożego, ażeby chlubnie i zbożnie mogła spełnić zadanie około zbawienia dusz jej pieczy powierzonych. Szczęść Boże!

Służba Boża.

Piąta niedziela po Zesłaniu Ducha Św.

Ta niedziela przypada zwykle przed albo po uroczystości ŚŚ. Piotra i Pawła i dlatego nawiązuje do głowy Kościoła.

Lecz poszczególne części formularza mszalnego snują znowu w dalszym ciągu myśli poprzednich niedziel. Oto główny nacisk położony jest **na miłość i wierne spełnianie obowiązków miłości**. W tem wszystkim **miłość Boga jest podstawą i początkiem innych miłości**.

Wyjątek z ewangelji św. podaje nam już naukę a nie obrazowe przedstawienie. Lekcja zachęca do jedności i wspólnoty także w modlitwie, by tylko wspólna modlitwa nabiera wartości, gdy się wszyscy łączymy duchem i sercem.

Jak sobie urozmaicić nudną podróż.

Jedziesz dziesiątki, setki... kilometrów. Zaczynasz się nudzić, bo okolica jednostajna, nizinna, nic w niej ciekawego. Ot, za laskiem — piasek, za piaskiem — lasek... Zamiast bezmyślnie patrzeć przez okna, albo narzekać, że pociąg zbyt szybko się wlecze i t. d., spróbuj tak czynić, jak czynił jeden z wielkich czcicieli Najśw. Serca, O.

Paweł Gin hac (czytaj Zinjak), jezuita. Skoro przejeżdżał przez wsie, czy miasta, zawsze oczy jego szukały kościoła. Sercem wybiegał przed Najśw. Sakrament i mniej więcej tak się modlił:

„O Jezu, Zbawicielu mój, upadam na kolana przed Tobą i oddaję Ci najgłębszą cześć w imieniu tych wszyst-

Pan Wszędobyłski pisze.

Łańcuszek.

Przyszedł do mnie w ostatnich dniach mój szwagier Gerwazy, pokazuje mi jakąś kopertę z listem i pyta: Pankracy, czy ty też dostałeś taki list? Biorę do ręki i czytam, że to jest pismo od Komitetu Budowy Domu Katolickiego, zapraszające na posiedzenie Komitetu. — Nie bój się, kochany szwagierku! Ty myślisz pewno, że Komitet tylko ciebie zna, ja mam także takie samo zaproszenie — i tu ze szufladki biurka mojego wyciągnąłem pismo Komitetu z podpisem prezesa p. B. Lisewskiego. — Pójdiesz na to zebranie? — pyta mnie Gerwazy. — Niestety nie mogę iść, bo mam służbową przeszkodę, ale liczę na ciebie, że ty pójdiesz i mi o wszystkim opowiesz. Jestem ciekawy co też tam uradzą. Ci wszyscy panowie z Komitetu są dzielnymi parafjanami i mają głowę na karku! Oni napewno znowu coś nowego i pożytecznego wymyślą. Przecież to oni wymyślili ten nasz wielki festyn ludowy, który się tak nadzwyczajnie udał. — Wiesz, Pankracy, ty byś też mógł coś wymyślić na budowę Domu Katolickiego, — mówi mój szwagier. Moja córka Ludka, a twoja siostrzenica, której przyjęcie do I-szej Komunii św. tak pięknie opisałeś, powiadała mi, że na ostatniej wieczornicy abstynentów w salce parafjalnej występował jeden z chłopców w roli

uczni twojego i przedstawił się jako uczeń Wszędobyłskiego, który tak ładnie i mądrze pisze w Tygodniku Kościelnym. Mówiła mi moja Ludka, że wszyscy się serdecznie uśmiali z tego ucznia Wszędobyłskiego. Więc jeżeli masz taką sławę w parafii naszej, to wymyśl też coś pożytecznego na nasz Dom Katolicki. — To mnie dopiero wpakował mój szwagierek! Ale mi ciężkie zadanie postawił! Wyteżyłem więc cały mój umysł, ale w tej chwili nic zbawionego na myśl mi nie przyszło. Więc odpowiedziałem Gerwazemu: „Jutro ci powiem“.

Na drugi dzień o tej samej porze przychodzi znowu do mnie Gerwazy, uśmiecha się ironicznie i pyta: „Pankracy, no — coś wynalazł?“ Był przekonany, że nic nie wymyślił. Ale tu się grubo omylił! — Mam! wykrzyknąłem, mam wynalazek i to jeszcze jaki! Myślałem całą noc, nie mogłem oka zmrużyć, tak mnie prześladowała ta myśl o Domu Katolickim, aż gdy ranek zaświtał, zaświtała też w mojej głowie myśl zbawienna! — Jaka? — pyta z zaciekawieniem szwagier — **Łańcuszek!** krzyczę mu nad głową. — Jaki łańcuszek? — pyta ze zdziwieniem. Co za głupstwo strzeliło ci znowu do głowy? — Nie żadne głupstwo, tylko bardzo mądry i realny pomysł: Ja, Pankracy Wszędobyłski **rozpocynam**

łańcuszek ofiar na budowę Domu Katolickiego. O tem jeszcze napewno nikt w parafii a nawet w komitecie nie pomyślał. **Jestem przekonany, że każdy parafjanin dołączy swoje ogniwo ofiary do tego łańcuszka.** Przecież czytamy w naszym Tygodniku Kościelnym list pasterski o życiu parafjalnym. Sam ks. Kardynał Prymas wzywa do budowy Domów Katolickich w cieniu kościoła parafjalnego. Więc każdy prawdziwy parafjanin będzie się mógł przyłączyć do mojego łańcuszka ofiar. Ja od siebie na początek jako pierwsze ogniwo ofiaruję 5,— zł. Skromny ci ja jestem czelczyną, ale na taki zbożny cel to chętnie ostatni grosz daję i zaraz powołuję do wiązania dalszych ogniwo ofiar najpierw naszego Czcigodnego Księdza Proboszcza, a następnie samego Prezesa Komitetu p. B. Lisewskiego i wszystkich członków Dozoru kościelnego, Reprezentacji parafjalnej i Członków Komitetu. Niestety wszystkich ich nie znam po nazwisku, ale p. prezes Komitetu zna tych panów wszystkich najlepiej. W imię Boże zatem rozpoczynam ten łańcuszek ofiar i zapraszam wszystkich parafjan do dalszego nawiązywania ogniwo ofiar do tego łańcuszka. **Niechaj jeden drugiego pociągnie do tego łańcuszka ofiar.** Będzie z tego większa chwała Bogu i wielki pożytek społeczny dla parafji.

Wasz uniożony sługa

Wszędobyłski.

kich, z którymi jadę i wśród których tutaj mieszkasz. Miłuję Cię gorąco, boś Ty nas umiłował... Daj mnie i towarzyszo mpodróży dobrze zrozumieć, że życie nasze jest podróżą do wieczności, podróżą, którą raz tylko odbywamy. Oby szczęśliwie!... Przepraszam Cię, Zbawicielu najśłodszy, za wszystkie grzechy tych, z którymi jadę. Błagam Cię serdecznie, byś nas wszystkich po zakończeniu podróży życia miłościwie przyjął na końcowej stacji, jaką będzie wieczność.

Przy innym kościele znów zwracał swoje myśli na kapłana, mieszkającego tamże, który ma być sługą i powiernikiem Chrystusa i duszpasterzem — i tak za niego prosił:

„O Jezu, dobry Pasterzu, spraw, by ten kapłan miał serce przeniknięte gorącą miłością Boga i dusz ludzkich. Błogosław hojnie jego wysiłkom nad zbawieniem i uświęceniem dusz, które mu powierzyłeś...”

Kiedyindziej patrząc na kościół stojący wśród mnóstwa domów, myślał sobie: Są tu zapewne ciężko chorzy, są i tacy, co za chwil kilka staną na sąd Boży. Wtedy szeptał modlitewkę: „Boskie Serce Jezusa konające...”

Czybyś i Ty w podobny sposób nie mógł sobie umilać podróży? Ileżbys zyskał łask dla drugich, a zasługi dla siebie!

Święty Kamil de Lellis, patron chorych.

(18 lipca).

Rzućmy okiem na wizerunek! Przed ukrzyżowanym Zbawicielem widzimy rozmodlonego zakonnika. Żar miłości dobywa się w kształcie płomieni z jego piersi, na której namalowany czerwony krzyż. Anioł Stróż podtrzymuje męża bożego, jakby omdlewającego w zachwycie. Z góry dwaj aniołowie rozradowani przypatrują się tej scenie. Cóż ona oznacza? Czemu P. Jezus wyciąga ręce z krzyża?

Oto nasz Patron postanowił założyć zgromadzenie, któreby jedynie z miłości ku Bogu i duszom oddawało się posługiwaniu chorym. Ale przewiduje wielkie trudności, waha się — i modli się gorąco przed Ukrzyżowanym, żeby mu wolę swoją wskazać raczył. Wtedy to P. Jezus wyciągnął ręce z krzyża, mówiąc: „Nie wahaj się, przyjdę ci w pomoc. To nie twoje, ale moje będzie dzieło”. Św. Kamil, umocniony tą zachętą, zabrał się do zakładania zgromadzenia.

Urodził się 25 maja 1550 roku w miasteczku neapolitańskim Bachianico. Jako syn żołnierza, pozbawiony w dzieciństwie środków wychowania, posłany później do szkoły nauczył się czytać i pisać, zato doskonale grał w karty i kości. W 18 roku zaciągnął się do wojska, tam wiódł życie niezbyt przykładne, szczególnie namiętnie grywał

w karty. Doszło do tego, że przegrał swoje uzbrojenie żołnierskie, płaszcz, a nawet koszulę.

Jak widzimy, daleko było Kamilowi do świętości. Cóż tedy wpłynęło na tak głęboką zmianę jego życia, że z karciarza i dość swawolnego żołnierza stał się bohaterskim sługą Bożym, iż go Kościół aż świętym ogłosił? Przedewszystkiem potężna łaska Boża, ale ta łaska posługiwała się w nawróceniu Kamila: cierpieniem i dobrym przykładem. Cierpieniem, a było ono dotkliwe i długotrwałe. W czasie tułaczek żołnierskich urósł Kamilowi jątrzący się wrzód na lewej, a potem na prawej nodze. Cierpienie zmusza człowieka do poważniejszego zastanowienia się nad sobą. Tak się stało i z Kamilom, który próbuje wstąpić nawet do zakonu, najpierw do Franciszkanów, potem do Kapucynów. Atoli przeszkadzają mu w tem i wrzody bolesne, a powiedzmy szczerze, i dawne jego złe nawyki.

Kamil jednak pracuje coraz więcej nad sobą. Dobry przykład pobożnych i pracowitych zakonników, z którymi się zetknął, jakoteż napomnienia gwardjana kapucynów poskutkowały i w r. 1575 w dzień Oczyszczenia Najśw. Pamienki dokonało się zupełne jego nawrócenie. Oddaje się posłudze chorych tak gorliwej i przykładowej, że go uczyniono nadzorcą jednego ze szpitali rzymskich. Za poradą swojego ojca duchownego, którym był św. Filip Nereusz, postanawia zostać księdzem, by nie tylko w doczesnych, ale przedewszystkiem w duchownych potrzebach pomagać chorym. Mając lat 32, rozpoczyna u Jezuitów naukę łaciny i teologii.

Wnet po wyświęceniu przybrał sobie za towarzyszy 2 kapłanów i z nimi całe dni usługiwał chorym w wielkim szpitalu Św. Ducha w Rzymie. Kiedy liczba towarzyszy się zwiększyła, zakłada „zakon kleryków regularnych dla posług chorym”, potwierdzony w r. 1586 przez papieża Sykstusa V. Ślubują oni służyć wszelkim chorym, nawet morową zarazą dotkniętym.

Odtąd św. Kamil podwoił swoją gorliwość. Wyszukiwał chorych po najuboższych mieszkaniach, zanosił im pożywienie i lekarstwa, do ostatniej chwili śmierci najtroskliwiej doglądał. Kiedy podczas zarazy wszystkie szpitale były zajęte, Święty zamienił dom, w którym mieszkał z braćmi, na szpital. Chociaż sam cierpiał na rany w nogach, usługiwał niezmordowanie chorym, nieraz aż upadał na ziemię. Widząc to chorzy, mówili do niego: „Drogi nasz ojciec, miej i nad sobą litość i spocznij trochę”. — „Moje dzieci kochane, jestem waszym poddanym, powinieniem ostatnich sił dobywać na wasze usługi”. — Taką to niezwykłą miłość ku chorym miał ten Święty.

Sam też przeszedł 5 długich i bolesnych chorób, które „zlitowaniami Bożemi” nazywał. Dzień swej śmierci przepowiedział, przyjął ostatnie Sakramenta z uczuciem najwyższej pobożności. Rozciągnawszy ręce, jakby na krzyżu, ciągle wzywał imion Jezusa i Marji, a wymówiłszy te słowa z kościelnej modlitwy: „Niech mi się ukaże słodkie i uroczyste oblicze Chrystusa”, zasnął w Panu 14 lipca 1614, mając lat 65. Benedykt XIV zaliczył go w poczet Świętych, Leon XIII zaś ogłosił go w r. 1886 patronem chorych i szpitali.

Przysługa: Zapamiętaj sobie, że choroba jest „zlitowaniem Bożem” dla twojej duszy. Umiej to zlitowanie przyjąć i skorzystać z niego.

Czy dla chorych masz serce współczujące a rękę uczynną — jak św. Kamil?

Sprawozdanie z 25-letniej działalności SMP. „Gwiazdy”.

(Ciąg dalszy).

Przy stowarzyszeniu powstaje Patronat, który czynnie opiekuje się niem, służąc zarządowi radą, pomagając przy urządzaniu imprez i fundując nagrody dla sportowców, np. słynny puchar przechodni, o który od lat toczą boje wszystkie stowarzyszenia okręgu.

W r. 1928 obchodzi Gwiazda uroczyste jubileusz 20-lecia swego istnienia. Stowarzyszenie zadziwiło wówczas całą Bydgoszcz swą liczebnością i dziarską postawą druhow. Uroczystość ta nową wlała siły w szeregi młodzieży i do nowej pobudziła pracy, zarządy stowarzyszenia. Na zlotach w Bydgoszczy, w Nakle, Kcyni, ponownie w Bydgoszczy i w Szubinie wybija się nasza organizacja powoli ale stale na czoło stowarzyszeń okręgu. Imprezy przynoszą dość pokaźne dochody, które przeznaczają się na popieranie prac w poszczególnych sekcjach i na zakup rozmaitych potrzebnych sprzętów. Rośnie także i biblioteka z której korzystają wszyscy bez wyjątku. Liczne wycieczki pieszo, samochodem lub koleją potęgują spistość wewnętrzną organizacji. Z czasem dorównuje się najsilniejszym towarzystwom Bydgoszczy, już nie młodzieży, ale i tym, które jednoczą jedynie starszych. Rozmach ten zawdzięcza towarzystwo zgodnej współpracy członków z zarządem, którym kieruje wspaniałe patron ks. Fiedler przy pomocy Patronatu.

Dzięki sprężystemu zarządowi stowarzyszenie coraz bardziej wybija się w okręgu bydgoskim, przodując przed organizacjami innych parafii. W ostatnim szczególnie roku, za prezesury dr. Domkego, dochodzi Gwiazda do niebywałej wprost świetności. Odbywają się liczne przedstawienia i zabawy.

W nowym ognisku znajdującem się w nowo zbudowanym budynku parafjalnym wre niebywały ruch. Odbywają się codziennie schadzki, kwitną gry pokojowe: szachy i ping-pong. W ognisku mają miejsce liczne, w większości zwycięskie mecze gier umysłowych i pokojowych. Na boisku także odnosi się liczne zwycięstwa. Oddział piłki nożnej gra w klasie B; licząc się do najsilniejszych drużyn

bydgoskich. Lekkoatleci gromią wszystkie stowarzyszenia, zwyciężają bezapelacyjnie na zlocie w Szubinie, oraz na zawodach związkowych w Poznaniu. Stowarzyszenie zdobywa po raz pierwszy puchar przechodni Patronatu Gwiazdy w biegu drużynowym. Pin-pongiści zdobywają mistrzostwo okręgu.

I w innych dziedzinach odnosi się sukcesy. Sekcja amatorska bierze z powodzeniem udział w konkursie okręgowym, wystawiając samodzielnie piękne sztuki teatralne. Dzień młodzieży jest zawsze wielką manifestacją tężyzny młodego pokolenia. Urządza się także wystawę ekspozycyjną, wykonanych wyłącznie przez druhów. Wypada ona doskonale i cieszy się powodzeniem. Wszystko to dzieje się mimo panującego wśród członków bezrobocia. Nie przeszkadza to nic w pracy, przeciwnie, stara się towarzystwo pomóc swym biednym członkom, obdarowując ich na Boże Narodzenie.

Patronat przy stowarzyszeniu zamienia się w Koło Przyjaciół, które nadzwyczaj wydatnie służy swą pomocą zarządowi. Stowarzyszenie opuszcza długoletni jego patron ks. Fiedler. Żegna go się serdeczną akademją. Miejsce jego zajmuje ks. Müller, nadal troszczący się gorliwie o dobro młodzieży.

W obecnym roku na Walnem Zebraniu wybrano zarząd w osobach: dr. Domkego, jako prezesa; dr. Filsiaka, sekretarza; dr. Damskiego, skarbnika; dr. Schmidta, naczelnika. Zarząd ten nadal prowadzi prace około rozwoju stowarzyszenia. Urządza się wielkie przedstawienie Marji Stuart Słowackiego, i Wesoły wieczór, przeznaczają dochód na budowę nowego Domu Katolickiego. Czyni się przygotowania do nowej wielkiej wystawy mającej się odbyć w niedalekiej przyszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pielgrzymka do Częstochowy.

Bydgoska pielgrzymka do Częstochowy pod przewodnictwem Ks. Proboszcza wyruszy w sobotę, 8 lipca, o godz. 7,30 rano z dworca w Bydgoszczy pociągiem specjalnym. Zbiórka w kościele św. Trójcy o godz. 5,45, następnie Msza św. na intencję pielgrzymki, poczem wyruszy pielgrzymka w procesji na dworzec.

Pątnicy kolejarze na skutek zarządzenia Dyrekcji Kolejowej nie mogą korzystać z pociągu specjalnego; wobec tego pątnicy-kolejarze pojedą zwykłym pociągiem w sobotę, 8 bm., o godz. 6,14 pod przewodnictwem księdza. Zbiórka pątników kolejarzy w kościele św. Trójcy o godzinie 4,50, następnie Msza św., poczem pątnicy-kolejarze wyruszą w procesji na dworzec.

Pielgrzymka pojedzie w obie strony nową linią kolejową via Inowrocław, Piotrków Kuj., Karsznice, Herby Nowe do Stradomia (stacja przed Częstochową).

Zatem pielgrzymka bydgoska pojedzie dwoma pociągami. Pątnicy obu pociągów złączą się w Stradomiu i wyruszą wspólnie w procesji na Jasną Górę.

Wyjazd z Częstochowy pątników-kolejarzy nastąpi w poniedziałek, 10-go lipca, o godz. 14,55 zwykłym pociągiem ze Stradomia. Wyjazd reszty pątników nastąpi tegoż dnia pociągiem specjalnym o godz.

19 ze Stradomia. Przyjazd do Bydgoszczy o godzinie 0,41 w nocy.

Pątnicy winni zabrać ze sobą książeczkę do nabożeństwa, o ile możności „Nasze Modlitwy“ oraz kwit na opłacone koszta pielgrzymki i odznakę pielgrzymkową.

Zniżka opłaty za ławki kościelne.

Dozór kościelny, licząc się z obecnymi trudnymi warunkami, **obniżył opłaty za miejsca w ławkach kościelnych.** Stąd też ożywił się popyt wśród parafian na miejsca w ławkach kościelnych. **Zwracamy uwagę na to że jest jeszcze kilkanaście miejsc wolnych do wydzierżawienia, które szczególnie możemy polecić.** Ostateczny termin opłaty za ławki kościelne upływa z dniem 12-go bm.

Porządek nabożeństw.

9. 7. V. Niedziela po Ziel. Świątkach. Ewangelja św. o św. Mateusza 5, 20—24. Godz. 6,00 Msza św. czytana.

Godz. 7,30 Msza św. czytana z kazaniem i śpiewaniem godzinek.

Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem dla dzieci.

Godz. 10,00 Suma z kazaniem i procesją.

Godz. 12,00 Msza św. czytana z kazaniem.

Godz. 14,00 Chrzty i wywody.

Godz. 15,00 Nieszpory i majowe naboż.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8, (zgłosić się w zakrystji).

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.

11. 7. Wtorek.

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

12. 7. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

15. 7. Sobota.

Godz. 8,30 Wotywa z litanją do M. Boskiej.

16. 7. VI. Niedziela po Ziel. Świątkach.

Ewangelja św., zap. u św. Mar. 8, 1—9.

Porządek nabożeństw jak zwykle.

Kalend. bractw i towarzystw

9. 7. Niedziela.

Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 25, zebranie po nieszporach.

10. 7. Poniedziałek.

Stew. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji.

Zebranie plen. o godz. 10 w Ognisku Par.

S. M. P. „Promyk“. Zebr. plen. oddziału starsz. o godz. 19.

11. 7. Wtorek.

S. M. P. „Promyk“. Zbiórka zast. II. oddz. star. o godz. 19, oraz zbiórka zastępów III. i V. oddz. młods.

12. 7. Środa.

S. M. P. Zebr. zarządu i zastępowych obu oddz. o godz. 19 oraz zbiórka zastępu II. oddz. młod.

13. 7. Czwartek.

S. M. P. „Promyk“. Zbiórka zastępu VI. oddz. starsz.

14. 7. Piątek.

Okręg Młodych Polek. Zebr. okręgowe o godz. 19 u Fary.

15. 7. Sobota.

Żywy Róż. Panien. Spowiedź miesięczna od godz. 5-tej po poł. począwszy.

16. 7. Niedziela.

Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 26.

Żywy Róż. Panien. Wspólna Komunia św. na Mszy św. o godz. 7,30, zebranie po nieszporach.

OFIARY.

Na budowę Domu Katolickiego złożyli:

pp. Dyr. Kowalska 10,— zł.; Stefan Garczyński 10,— zł.; Dr. Soboczyński 25,— zł.; Ks. Hanelt 5,— zł.; Leon Rosenthal 5,— zł.; Bronisław Baran 5,— zł.; Konferencja Męska św. Winc. a Paulo 100,— zł. tytułem wycieczki do Torunia.

Na światło: N. N. 10,— zł.; Gł. 10,— zł.

Na nowy cmentarz parafjalny par. św. Trójcy złożył Zarząd Okręgowy Związków Urzędników Kolejowych z okazji swego zjazdu okręgowego 56,— zł.

Na ubogich złożyli: Suszyński i Sigurski 20,— zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Szklarnia

Małęga, ulica Poznańska 11

poleca

obrazy religijne — **oprawia tanio**
obrazy pamiątkowe od I Komunii św.
i wykonuje solidnie wszelkie prace
szklarskie.

Ceny przystępne. Wybór wielki.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

Jagiellońska 4, Telefon nr. 20-06, 20-07

przyjmuje wkłady począwszy od 1 złotego

i oprocentowuje:

wkłady za wypowiedzeniem dziennem: **4** $\frac{1}{4}$ 0/0

wkłady za wypowiedzeniem miesięcznym: **5** $\frac{1}{2}$ 0/0

wkłady za wypowiedzeniem kwartalnym: **6** $\frac{1}{2}$ 0/0

wkłady za wypowiedzeniem półrocznym: **7** $\frac{1}{2}$ 0/0

Wkłady są wolne od podatku od Kapitałów od rent.

Dla drobnych oszczędności wydaje Kasa

skarbonki domowe.

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada miasto całym swym majątkiem.